

PAWEŁ RAMS (ORCID: 0000-0003-3392-8107)

## Lewicowa krytyka literacka dwudziestolecia a wizje uspołecznienia literatury. Caus Baczyńskiego, Fika i Stawara

Tekst stanowi próbę rozpoznania literackiego światopoglądu lewicowej krytyki dwudziestolecia międzywojennego w Polsce na przykładzie twórczości Stanisława Baczyńskiego, Ignacego Fika oraz Andrzeja Stawara. Opierając się na marksistowskich kategoriach pochodzących z języka tej formacji, a także używając narzędzi zaproponowanych przez Pierre'a Bourdieu, autor próbuje, w ślad za analizowanymi autorami, zdekonstruować mechanizmy działające w polu produkcji literackiej blokujące możliwość rewolucjonizacji pola oraz włączenia w nie warstw kulturalnie podporządkowanych. Służy do tego wyróżnienie i analiza sześciu kluczowych kategorii, które odgrywają w tym procesie rolę kluczową. Są to kolejno: 1) edukacja i kompetencje kulturowe; 2) autonomia procesu twórczego i dzieła literackiego; 3) kategorie estetyczne; 4) kanon literacki; 5) twórca i odbiorca; 6) literatura jako przestrzeń władzy.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Baczyński, Ignacy Fik, Andrzej Stawar, marksistowska krytyka literacka, pole literackie

Nie potrzeba mnożyć w nieskończoność dokumentów donoszących jedynie jak jest, trzeba pokazać także perspektywę akcji o zmianę tej rzeczywistości.

(Fik 1961b, 476)

A inaczej ze zwalisk  
rośnie, by wróć w socjalizm  
dla świetlic i bibliotek  
nasz staromiejski gotyk,  
nasz renesans i barok,  
nasz monument surowy  
nasz fronton koronkowy  
jak spod igły hafciarek,  
inaczej nad nim błyska  
dachówka sercu bliska.

Dłoń mądrego murarza  
spod rumowisk obnaża  
cenniejszy od klejnotu  
kamień naszego potu.

Z wiekowej go niewoli  
potomna dłoń wyzwoli,  
planem go uszlachetni,  
włączy w Plan Sześcioletni  
zespalaający formy,  
dłoń, która łamie normy.  
(Ważyk 1957, 122)

Adam Ważyk w jednym ze swoich najbardziej znanych wierszy z okresu socrealizmu *Lud wejdzie do śródmieścia*, którego fragment właśnie przytoczyłem, buduje przed czytelnikiem wizję spełnionej, komunistycznej rewolucji: zniesiona zostaje alienacja między twórcą a jego wytworem, a kulturowe dziedzictwo ludzkości przestaje być własnością jednej klasy i staje się własnością wszystkich. Nie ma już gotyku, renesansu czy baroku, ale jest NASZ gotyk, NASZ renesans i NASZ barok, które wrastają, zespalaają się, tworząc zupełnie nowe, uspołecznione dziedzictwo kulturowe służące całej ludzkości. Dzieje się tak nie na mocy daru czy łaski jednej klasy wobec drugiej, ale poprzez fakt odbudowy zniszczonej w trakcie drugiej wojny światowej Warszawy. Proces ten nie ogranicza się jednak tylko do odbudowy, ale oznacza także budowę na nowo, wrastanie starej rzeczywistości w nową (i na odwrót). Dlatego restauracja stołecznej starówki i wznoszenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej są dwiema stronami tego samego medalu: prawdziwej, komunistycznej rewolucji, która łącząc to, co nowe i stare, narusza dotychczas

istniejące normy; nie tyle je przekracza, ile znosi; nie tylko dokonuje się w sferze ekonomii, stosunków pracy czy własności, ale też obejmuje wszystkie sfery, w tym życie kulturalne; chociaż dotychczasowa kultura przeznaczona była dla jednej, posiadającej władzę klasy, to dzięki fizycznemu, materialnemu wkładowi ludu w jej odbudowę staje się własnością wszystkich.

Wiersz Ważyka skłania do postawienia ważnego pytania, centralnego dla niniejszego tekstu: w jaki sposób sprawić, by kultura przestała być dla większości społeczeństwa czymś zewnętrznym, stworzonym nie w jej interesie, a stała się świadomym procesem tworzenia istotnych dla siebie wartości. Jakie bariery należy pokonać, by wizja „kultury wszystkich” (a nie tylko „kultury dla wszystkich”) stała się faktem? Możliwością, rozpatrywaną w tym artykule, jest uspołecznienie rozumiane dwojako: po pierwsze jako stosunek do już istniejącej kultury i sposób jej „asymilacji”<sup>1</sup>, po drugie jako świadoma, dobrowolna i wolna od zewnętrznego przymusu, w tym przymusu ekonomicznego, działalność w tym polu. Swoją uwagę skupię na trzech wyrazistych krytykach literackich okresu międzywojnia: Stanisławie Baczyńskim, Ignacym Fiku i Andrzej Stawarze, którzy próbowali – nie zawsze wprost – opisać warunki możliwości zaistnienia uspołecznionej kultury. Choć wiele ich różniło<sup>2</sup>, mnie zajmuje wizja przyszłości kultury zawarta w ich pismach, zaskakujące często podobieństwa w opisie mechanizmów uniemożliwiających rewolucję oraz metody ich przekroczenia. Jako narzędzie pomocnicze służyły mi będą rozpoznania Pierre’a Bourdieu na temat dystynkcji i działania pola literackiego. Sądzę bowiem, iż dyskusje toczone w okresie międzywojennym o możliwości zaistnienia kultury proletariackiej (Bujnicki i Stępień 1964) utknęły w martwym punkcie między innymi dlatego, że nie potrafiły wyraźnie zidentyfikować problemu ukrytych mechanizmów

1 Pytanie o potrzebę/konieczność zachowania kultury dotychczasowej w części bądź całości pozostaje otwarte i nie jest przedmiotem tego szkicu.

2 Dotyczy to zarówno ich biografii (Czachowska 1994; 2001; Tyszkiewicz 1994), jak i poglądów politycznych. Baczyński o lewicowo-demokratycznych przekonaniach, rozpoczynający swoją działalność krytyczną jeszcze w okresie zaborów, był mocno związany z organizacjami państwowymi w okresie ustalania granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Działalność Ignacego Fika przypada już na lata powojenne, a poglądy polityczne – zawsze jawnie lewicowe – kierują go podczas wojny ku Komitetowi Miejskiemu PPR w Krakowie, którego zostaje członkiem. Andrzej Stawar jako jedyny z całej trójki był w międzywojniu zadeklarowanym komunistą, chociaż po oskarżeniu o trockizm zerwał z partią, a po wojnie, po odmowie złożenia samokrytyki, musiał na kilka lat zamilknąć. Po Październiku wznowia działalność publicystyczną, często na nowo podejmując tematy z okresu międzywojennego.

określających zasady działania pola literackiego i wpisanych w nie mechanizmów władzy ani poradzić sobie z tą kwestią. I chociaż można sporządzić długą listę rozbieżności między wymienionymi krytykami<sup>3</sup>, to mnie bardziej interesuje zbieżność wizji kultury przyszłości zawartych w ich pismach i identyfikacja problemów stojących na drodze uspołecznieniu literatury, a szerzej – kultury.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element istotny dla niniejszych rozważań, bo decydujący o wyborach badawczych. Okres międzywojenny jest ważny dla badań nad lewicową krytyką literacką<sup>4</sup> z dwóch powodów. Po pierwsze był to czas budowania polskiej państwowości po latach zaborów, co dawało impuls do zmian nie tylko w sferze gospodarczej czy politycznej, ale także kulturalnej<sup>5</sup>. Ciekawi mnie zatem, w jaki sposób ów okres wykorzystali lewicowi krytycy literaccy o marksistowskich przekonaniach. Po drugie rewolucja październikowa i budowanie pierwszego komunistycznego państwa na świecie, a także zachodzące w Rosji zmiany bacznie obserwowano i komentowano w Polsce (Baczyński 1932). Sytuacja stwarzała niepowtarzalną okazję przemyślenia tradycji na nowo, umożliwiała przyglądanie się, jak teoria przekłada się na praktykę twórczą i na zmiany w sposobach uczestnictwa w kulturze. I co najważniejsze – dawała impuls do projektowania zmian.

3 Różnice w praktykach krytycznych wiążą się niejednokrotnie z poglądami politycznymi. Widać to najwyraźniej w podejściu do tradycji literackiej. Najbardziej krytyczny wobec niej był Stawar i także on potrafił najtrafniej uchwycić przemoc symboliczną wpisaną w jej struktury, o czym piszę w dalszej części artykułu. Z kolei najbardziej do tradycji literackiej, wpisanych w nią hierarchii oraz utartych idei przywiązany był Baczyński, co wcale nie znaczy, że nie poddawał ich krytyce. Miała ona jednak charakter bardziej reformistyczny niż rewolucyjny. Jednocześnie to właśnie Baczyński jako jeden z pierwszych polskich krytyków zainteresował się źródłami i formą powieści kryminalnej (Baczyński 1932), a więc jednego z najpopularniejszych gatunków literatury popularnej. Podobnie jak Fika, interesowały go procesy historycznoliterackie ujmowane w perspektywie społecznej. Obydwaj krytycy poświęcili temu zagadnieniu obszerne studia (Baczyński 1927; Fik 1961b; 1961l). Stawar najmocniej z całej trójki angażował się w polityczne spory dotyczące literatury, a zarazem był otwarty na eksperymenty formalne, choć analiza estetyczna nie stanowiła dla niego kwestii najwyższej wagi w prowadzonych dyskusjach. Te aspekty twórczości literackiej najbardziej rozwinięte są w pismach Fika, choć i Baczyński poświęca im wiele miejsca w swoich tekstach. Wymienione różnice dotyczą najbardziej rzucających się w oczy aspektów praktyk krytycznych, jednak dokładna analiza rozbieżności wymagałaby pogłębionych studiów z uwzględnieniem formalnych, stylistycznych i pojęciowych różnic.

4 Wagę tego okresu dla marksistowskiej teorii literatury, a także dla krytyki literackiej i literatury podkreśla Terry Eagleton (1996, 9–10).

5 O mierzeniu się polskiej awangardy z nową sytuacją Polski międzywojennej pisze Marta Rakoczy (2022).

Analiza poglądów Baczyńskiego, Fika i Stawara na kwestię uspołecznienia literatury nie jest prosta. Wizja, którą staram się odtworzyć w tym szkicu, opiera się na interpretacji śladów pozostawionych w tekstach dotyczących czasem bardziej ogólnych zagadnień teoretyczno- oraz historycznoliterackich, studiów zahaczających o socjologię literatury, a wreszcie artykułów będących szkicami krytycznymi o konkretnych autorach bądź dziełach. Przedstawione w pracy interpretacje nie tylko są zatem wynikiem czytania tekstów w ich warstwie dosłownej, ale przede wszystkim wynikają z pytania o fundamenty myślowe będące podstawami wypowiedzi krytycznych<sup>6</sup>.

Zacznę od jednego z najciekawszych, a jednocześnie kluczowych dla tego szkicu tekstów. Mam na myśli „Produkcję i konsumpcję kultury” Fika (1961k). Autor za fundamentalne uznaje przekonanie, iż wyłączenie mas z procesu produkcji kulturalnej powoduje równoczesne ich wyłączenie z konsumpcji kultury. Dlatego naczelnym postulatem staje się włączenie całego społeczeństwa w ten mechanizm<sup>7</sup>. W tym rozpoznaniu pojawia się charakterystyczne pęknięcie: z jednej strony pożądanym stanem równowagi w społeczeństwie opisywany jest za pomocą kapitalistycznej koncepcji związanej z ideą samoregulacji wolnego rynku, z drugiej, przy użyciu marksistowskich kategorii, ujawniona zostaje jedna ze sprzeczności tego systemu: nierówności między klasą wytwarzającą, a klasą czerpiącą zyski z produkcji. Co prawda, Fik zawęży swoje rozważania do kwestii kultury i zaznacza, że „przy wytworach duchowych bezpośredni udział muszą wziąć te grupy społeczne, którym kultura służy” (Fik 1961k, 29), a „dobrze pojęty interes klasy panującej każe odsunąć rządzone masy nie tylko od konsumpcji, ale i od produkcji wartości kulturalnych” (Fik 1961k, 29). Diagnozując tym samym kluczowy dla rozważań nad rewolucją kulturalną problem, przenosi dyskusję z pola ekonomii na pole... ekonomii literackiej. Spostrzeżenia autora wyrażone w tym tekście wpisane są w logikę kapitalistycznej ekonomii. Trudno bowiem nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „bierna konsumpcja wartości wytworzonych przez kogoś obcego (i z punktu jego interesu) jest zjawi-

6 Swoje analizy postrzegam w kategoriach krytyki kultury rozumianej jako analiza strukturalnych aspektów władzy wpisanych w pole literackie i pola do niego przylegające. Jednocześnie nie mogę własnych dociekań wpisać całkowicie w któryś z typów marksistowskich badań literackich zaproponowanych przez Imre Szemana (2009, 36–47). W moim podejściu ważne są bowiem zarówno kategorie estetyczne (rozumiane historycznie), kwestie z zakresu socjologii literatury, jak i analizy dyskursu.

7 Również Stawar zauważa, że masy nie mogą być tylko konsumentem, ale i świadomym twórcą kultury oraz wartości kulturalnych (Stawar 1957e, 206).

Kultura powinna być wolną twórczością całej masy społecznej, powinna być wyrazem pełni samodzielnego i odpowiedzialnego życia całego społeczeństwa, emanacją najwartościowszych i powszechnych dokonań.

skiem dla konsumenta niepożądanym i niebezpiecznym” (Fik 1961k, 29), że „taki stan rzeczy rodzi kastowość i przyznanie wąskiej grupie prawa do decydowania o wartości wytworów kultury, a co za tym idzie wzgardę dla wszystkiego, co ludowe” (Fik 1961k, 30). Czyż nie zgodzimy się z Fikiem, że „kultura powinna być wolną twórczością całej masy społecznej, powinna być wyrazem pełni samodzielnego i odpowiedzialnego życia całego społeczeństwa, emanacją najwartościowszych i powszechnych dokonań” (Fik 1961k, 32)? Może więc chociaż w pomysłu rozwiązania tego anormalnego stanu pojawi się próba naruszenia tej logiki? Czy można w ten sposób potraktować prostą wskazówkę, że trzeba „zaktywizować społecznie szerokie masy. Dopuszczyć je do udziału w budowie ich własnych losów” (Fik 1961k, 32)? W moim przekonaniu zaproponowane rozwiązanie nie jest postulatem zniesienia dotychczasowych form produkcji kulturalnej, a co najwyżej wyrazem chęci zmiany działania pewnych jej mechanizmów. Warto zwrócić w tym wypadku uwagę na jeden szczegół: Fik pisze o „dopuszczeniu” szerokich mas do budowy ich własnych losów. Słowo to jest niezwykle istotne, sugeruje bowiem, że klasy odsuwane dotychczas od udziału w produkcji wartości kulturalnych bez przeszkód wejdą w strukturę już istniejącą za zgodą dotychczasowych prawodawców i przez sam ten ruch zmienią działanie mechanizmów, a w konsekwencji całej struktury<sup>8</sup>. Wszelkie zaś zmiany, chcące być zmianami trwałymi, muszą owe mechanizmy zakwestionować, zlikwidować bądź przynajmniej zmienić logikę ich funkcjonowania.

Wróćmy na chwilę do przytoczonego na wstępie fragmentu wiersza Ważyka. Obraz, jaki się z niego wyłania, uświadamia, że przyswojenie pewnej tradycji kulturalnej to nie tylko zrozumienie stojących za nią reguł i sił, współczucie dla cierpienia i wiekowej niesprawiedliwości (symboliczna kropla potu cenniejsza niż klejnot), ale przede wszystkim umiejętność przekształcenia i twórczego wykorzystania tych tradycji, które – mówiąc językiem używanym przez ówczesnych krytyków – uznać można za postępowe. Przekształcenie sposobu produkcji w taki sposób, by służył on całości społeczeństwa, wszystkim jego członkom, musi zatem oprzeć się prostemu powielaniu schematów; musi doprowadzić do zachwiania istniejących mechanizmów, ale także hierarchii wartości literackich. Ich rozpoznanie jest kluczowe dla rozumienia roli literatury i kultury w życiu społecznym. Bohaterzy tego artykułu są tego świadomi i dają temu wyraz w swoich tekstach krytycznych.

8 O konieczności przejścia przez proletariats literatury, a nie tylko współpracy z burżuazją w jej tworzeniu pisze Stanisław Ryszard Stande (1930).

Poniżej wyróżniłem i pogrupowałem w sześć kategorii poglądy rozsiiane po szkicach krytycznych, o różnorodnej tematyce i charakterze, które mimo wszystko splatają się ze sobą, tworząc w miarę klarowny światopogląd. Wybrałem te z nich, które spełniały przynajmniej jedno z trzech kryteriów: próbowały rysować wizję uspołecznionej, porewolucyjnej literatury, starały się uchwycić mechanizmy działające w polu literatury stojące na przeszkodzie jej uspołecznieniu oraz wskazywały na możliwość ich likwidacji, zmiany. Zaproponowany podział służy lepszemu przedstawieniu wizji systemu literatury i postulowanych w jej obrębie zmian oraz stanowi katalog tematów krytycznych pojawiających się u Baczyńskiego, Fika i Stawara. Poniższy zestaw ma zasadniczą właściwość: kategorie od pierwszej do piątej, chociaż oddzielone od siebie, mają wiele cech wspólnych, a wszystkie razem prowadzą do punktu ostatniego, w którym literatura traktowana jest jako przestrzeń władzy.

**1. Edukacja i kompetencje kulturowe.** Jedną z najważniejszych sił działających w polu literackim są kompetencje kulturowe uzyskiwane nie tylko w procesie edukacji, ale przede wszystkim w środowisku domowym, niezbędne do dekodowania informacji zawartych w dziełach literackich (Bourdieu 2022, 12)<sup>9</sup>. Doskonale problematykę tę przeanalizował Pierre Bourdieu, zauważając, że „wpływ pochodzenia społecznego nigdy nie jest tak mocny, przy założeniu wyrównanego oddziaływania pozostałych warunków, jak w przypadku «kultury wolnej» bądź kultury awangardowej” (Bourdieu 2022, 11). Sądzę, że konstatacje Bourdieu można odnieść także do literatury, szczególnie zaś poezji. Wymaga ona bowiem od czytelnika zupełnie odmiennego nastawienia niż pozostałe rodzaje literackie. Zwraca na to uwagę Fik w szkicu *Poezjo, precz, jesteś tyranem!* Omawiając przyczyny fatalnego stanu czytelnictwa poezji w Polsce międzywojennej, za jeden z kluczowych czynników wpływających na taką sytuację uznaje edukację szkolną, która utwory wierszowane traktuje najczęściej jako źródło analiz historycznoliterackich, a nie doświadczenia estetycznego (Fik 1961j, 40–41). Kwestia ta jest jednak bardziej skomplikowana, o czym zaświadcza analiza czynione przez Bourdieu. Jak zauważa w *Dystynkcjach*: „sztuka i konsumpcja artystyczna są przeznaczone do pełnienia (...) społecznej funkcji i uprawomocnienia różnic społecznych” (Bourdieu 2022, 17). Idąc jego śladem, należy podkreślić, że czytanie poezji, a już na pewno lektura poezji awangardowej<sup>10</sup>

9 Możliwość nabywania kompetencji kulturowych w środowisku domowym jest dla Bourdieu wyrazem uprzywilejowania, którego nie da się zastąpić ani uzupełnić najlepszą nawet edukacją.

10 O niełatwych związkach poezji awangardowej i lewicy społecznej pisze Stephen Richard Lee (1982; zob. też Rakoczy 2022).

są decydujące dla utrzymania i podkreślenia różnic społecznych. Bez zrozumienia historii rozwoju poezji, zmian estetycznych niemożliwe staje się jej zdekodowanie. Chwyty i estetyka poezji awangardowej na tyle odbiegają od codziennego doświadczenia (także w perspektywie użycia języka), że konieczna jest odpowiednia wiedza i narzędzia, by komunikat mógł być odpowiednio zrozumiany. Te zaś można zdobyć bądź w odpowiednim otoczeniu domowym, bądź w szkole, pod warunkiem że ta ostatnia narzędzi takich chce dostarczyć. Sytuację tę można oczywiście postrzegać w kategoriach nieumiejętności zorganizowania procesu edukacji, warto jednak zastanowić się, na ile wynika to z zamierzonej systemowo, acz nieuświadomionej przez depozytariuszy zasad owego systemu chęci zachowania dotychczasowych hierarchii. Zatem czy aby na pewno wiara, że system edukacji może zniwelować różnice w dostępie zarówno do twórczości, jak i do konsumpcji kulturalnej jest zasadna?<sup>11</sup> Czy „studiowanie” poezji w szkole na pewno jest procesem włączającym, a może właśnie jego zadaniem jest utrwalanie hierarchii i utrzymywanie podziału społecznego podług kompetencji kulturowych? Na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi udzielił Jan Waław Machajski, którego zdaniem edukacja wcale nie służy wyrównywaniu szans (Machajski 2016, 207), a najważniejsze w osiągnięciu pozycji władzy w społeczeństwie jest dziedziczenie „habitusu”. Jego zdaniem, nawet najgłupszy i najmniej utalentowany przedstawiciel klasy panującej będzie miał lepszą pozycję w społeczeństwie niż najzdolniejszy, hojnie obdarowany talentami członek warstwy zdominowanej (Machajski 2016, 263)<sup>12</sup>. Można oczywiście podejść takie potraktować jako zbyt radykalne, co zresztą zrobił sam Lenin, uznając je za przejaw błędnego myślenia rewolucyjnego, warto jednak je odnotować jako próbę analizy metod funkcjonowania systemu.

**2. Autonomia procesu twórczego i dzieła literackiego** jest fundamentem pola w sensie, jaki pojęciu temu nadaje Bourdieu w *Regulach sztuki*<sup>13</sup>. W marksistowskiej krytyce literackiej wszelkie teorie o niez-

11 Kwestia edukacji i kompetencji kulturowych jest niezwykle szeroka. Nie poświęcam jej w tej pracy wiele miejsca z dwóch powodów: rzadko ulega tematyce w analizowanych tekstach, co nie znaczy, że jest problemem pomijanym czy niedocenianym. Przykładem niech będzie tekst Andrzeja Stawara (1957e, 200–201), w którym edukacja nie stanowi głównego problemu, stanowi jednak ważny element konstrukcji argumentu. Dodatkowo szersze omówienie zmuszałoby mnie do poruszenia spraw dalekich od kwestii literackich, a te są podstawą niniejszego tekstu.

12 Fakt, iż Machajski w wielu rozpoznaniach poprzedza Bourdieu, zauważa Kamil Piskała (2012).

13 Proces konstruowania autonomii sztuki wnikliwie opisuje Bourdieu (2001,

Nawet najgłupszy i najmniej utalentowany przedstawiciel klasy panującej będzie miał lepszą pozycję w społeczeństwie niż najzdolniejszy, hojnie obdarowany talentami członek warstwy zdominowanej.



leżności twórcy i dzieła od czynników społecznych czy historycznych są odrzucane niejako z definicji<sup>14</sup>. Nie oznacza to jednak automatycznej akceptacji deterministycznych wizji twórczości literackiej, zakładających proste odtwarzanie (czy wręcz odbicie) czynników środowiskowych przez autora w dziele. Poglądy analizowanych w tym szkicu krytyków na literaturę i jej miejsce w społeczeństwie, chociaż mocno socjologiczne, zachowują przynajmniej szczątkową akceptację niezależności dzieła i procesu twórczego od czynników zewnętrznych. Próbuje temu dać wyraz Fik, pisząc w „Światopoglądzie recenzenckim”: „każde dzieło sztuki jest dla siebie pewnym zamkniętym światem artystycznym, niemniej z chwilą kiedy się pojawi, staje się częścią obiektywnej rzeczywistości socjalnej i z tego powodu każdy ma prawo ustosunkować się do niej tak, jak mu jego społeczny interes dyktuje” (Fik 1961n, 287). O (ograniczonej) autonomiczności i niezależności możemy zatem mówić tylko w przypadku wyboru tematu przez pisarza i sposobie jego opracowania: „Autonomia literatury polega na prawie do przetwarzania materiału rzeczywistości w konstrukcje podyktowane jej istotą...” (Fik 1961l, 306). Jednocześnie Fik zaznacza:

Autorem dzieła jest określona społecznie jednostka. Każdy twór tej jednostki nosić musi z konieczności indywidualne właściwości tego, który powołał je do życia (...). Na te subiektywne cechy autora składa się środowisko, które on reprezentuje, czas, w którym on żyje, przynależność klasowa i narodowa, wreszcie pewne właściwości psychiczne (wychowanie, światopogląd, wykształcenie itp.), które z kolei są również wytworem bazy społecznej pojętej najogólniej (1961l, 300)<sup>15</sup>.

Zatem nawet w tej niewielkiej przestrzeni autonomiczności istnieją społeczne czynniki kształtujące dzieło i jego twórcę. Choć właśnie te elementy są głównym przedmiotem zainteresowania marksistowskiej krytyki literackiej, to nie bez znaczenia jest ich artystyczne opracowanie (Fik 1961o, 148), ujawniające się w analizie estetycznych funkcji dzieła.

---

77–177). Uhistoryczniając tę kategorię, odbiera jej pozory uniwersalności.

14 Baczyński słusznie zauważa, że wszelkie tego typu koncepty, ale też „arystokratyzm, klasowość i wyłączność nie są powszechną cechą kultury, są one tylko przygodnymi jej właściwościami, które wydał dotychczas ustrój społeczny” (Baczyński 2021, s. 227). Tym samym autonomia jest wytworem określonej sytuacji społecznej i historycznej.

15 W podobnym tonie wypowiada się Baczyński: „pisarz (...) wyraża niezależnie nawet od własnych złudzeń pewną określoną w swojej świadomości postawę wobec życia, a tym samym i dzieła jego mogą być dokumentem i materiałem do badań socjologicznych nad grupą społeczną, do której należy” (Baczyński 1963c, 268).

**3. Kategorie estetyczne.** Ze względu na jej specyfikę krytyce marksistowskiej można byłoby zarzucić niewrażliwość na estetyczną stronę dzieła, ewentualnie brak zadowalającej analizy formalnej, a co za tym idzie – podważanie wyjątkowości dzieła literackiego i sprowadzanie go do poziomu innych form pisanych, a zatem negowanie tożsamości literatury (Stawar 1957e, 193, 194). Baczyński, Stawar i Fik nie tylko nie uznają takich zarzutów za sensowne, ale wręcz wprost polemizują z adwersarzami (Fik 1961m; 1961n; 1961o, 147–148; 1961p; Stawar 1957e); co więcej, dowodzą niesłuszności takiego stwierdzenia, dokonując analiz konkretnych utworów i snując refleksje teoretyczne dotyczące budowy dzieła (Baczyński 1937; 1963a, 273; Stawar 1957b; 1957c; Fik 1961a; 1961c; 1961e; 1961f; 1961g; 1961h; 1961i; 1961j; 1961o; 1961r)<sup>16</sup>. Oczywiście, jeżeli ktoś oczekuje od krytyka marksistowskiego badania strofiki, liczenia sylab i wskazywania średniówki czy oderwanej od czynników społecznych analizy genologicznej, to na pewno będzie miał dosyć materiału, by tezę taką utrzymać w mocy. Nie na tym jednak polega estetyczna analiza dzieła literackiego w lewicowej krytyce. Przede wszystkim odrzuca się w niej „idealistyczne”<sup>17</sup> pojmowanie kategorii estetycznych, czego doskonałym przykładem jest stwierdzenie Stawara, iż „brać przejawy literackie dogmatycznie, jako nie zmieniające się, dane z góry, to znaczy wprowadzać scholastykę” (Stawar 1957e, 204). Idąc śladem rozpoznań Bourdieu, można stwierdzić, iż umiejętność używania kategorii estetycznych jest jednym z elementów pola literackiego o bardzo dystynktywnej funkcji dzielącej czytelników na naiwnych, a więc nieużywających skomplikowanej siatki teoretycznej, i tych, którzy bez trudu siatkę tę na utwory nakładają. W opozycji do takiego „wyrozumowanego”, „akademickiego” pojmowania interpretacji stoi Stawar, który stwierdza:

Analiza literacka musi się stać organem tego czytelnika – musi mu pokazywać mechanizm tworzenia wartości literackiej w jak najszerszym zakresie, to znaczy uwzględniając te dziedziny, które dziś są ignorowane lub pogardliwie traktowane przez oficjalną, estetyzującą teorię literatury. Naturalnie w okresie obecnym zadanie pierwszej wagi stanowi obrona czytelnika robotniczego przed zalewem

16 Stanisław Ryszard Stände pisze o niemożności niewzięcia pod uwagę estetycznych walorów dzieła literackiego, powołując się przy tym na Plechanowa (Stände 1930). Należy przy tym pamiętać, że analiza formalna dzieła literackiego w dwudziestolecu ma charakter odmienny od tego, który znamy ze współczesnych prac korzystających z metod wypracowanych w ramach formalizmu i strukturalizmu.

17 Jest to termin wzięty z języka tej krytyki, oznaczający pomijanie w analizie elementów społecznych, empirycznych oraz historycznych.

ideologicznych żywiołów wrogich klasowo, ukrywających swą propagandę pod postacią ogólnoludzkich wartości obiektywnego estetyzmu (Stawar 1957e, 207).

W tym znaczeniu krytyka estetycznych wartości literatury musi brać pod uwagę interes klasowy, a więc uświadamiać, że formalna analiza nie jest wcale „naturalnym językiem” mówienia o literaturze, ale ideologicznym czytaniem tworzącym i jednocześnie określającym zasady przynależności do określonej grupy społecznej. Dlatego też ani Fik, ani Stawar, ani Baczyński nie traktują wartości estetycznych jako danych raz na zawsze, które należy opanować i stosować w praktyce czytelniczej. Wręcz przeciwnie. Nowe zjawiska kulturalne muszą być opisywane nowymi kategoriami, bo to one decydują o postrzeganiu tego, co nowe w sztuce (Baczyński 2021, 109). W przeciwnym wypadku wszelkie formy twórczości mas ludowych uznawane będą za gorsze, nie tak wysublimowane jak „sztuka wysoka”, a przez to mniej wartościowe, warte uwagi co najwyżej etnologa. Mechanizm budowania hierarchii wartości poprzez używanie kategorii formalnych jest jednym z najważniejszych procesów zapewniających niezmacone działanie pola literackiego i utrzymanie w nim władzy przez jedną klasę społeczną. Konieczność wymknięcia się tej logice podnosi Stawar w jednym ze swoich tekstów krytycznych, pisząc:

Literatura proletariacka dzisiaj musi przede wszystkim wyzwolić się z fikcji kanonów estetycznych, urobionych na wzorach „wielkiej” sztuki feudalnej i burżuazyjnej, a do takich fikcji należy specjalne jej różniczkowanie i tworzenie czy raczej odświeżanie specjalnych praw, mających regulować jej działalność (Stawar 1957f, 192).

Budowanie hierarchii, wprowadzanie oceny dzieła przez analizę elementów formalnych możliwe jest między innymi przez odróżnianie formy i treści w dziele literackim. I chociaż wielu krytyków, twórców czy filozofów, nie tylko o proveniencji marksistowskiej (Lichaczow 1976; Chrapczenko 1979), niweluje bądź znacząco modeluje ich ostre przeciwstawienie (Markiewicz 1985: 93–127)<sup>18</sup>, to krytyka tego rozróżnienia w myśli marksistowskiej ma szczególne znaczenie. Związane jest to z walką z przejawami idealizmu tak w życiu społecznym, jak kulturalnym i filozoficznym. Zdaniem Baczyńskiego, myślenie w kategoriach formy i treści jest wynikiem myślenia abstrakcyjnego, dalekiego od namacalności i materialności doświadczenia ludzkiego, zatem staje

18 W polskiej krytyce literackiej kwestię relacji treści i formy ciekawie analizuje Karol Irzykowski (1929; zob. też Gołębiewska 2006, 151–173).

się jednym z elementów charakterystycznych „sztuki oderwanej od życia” (Baczyński 1963c, 120), a tym samym oddalających klasy zmuszone do materialistycznego i praktycznego patrzenia na życie od koneserów „prawdziwej sztuki”, rozkoszujących się formą<sup>19</sup>. Doskonale pokazuje to, w jaki sposób estetyczne czytanie literatury uzależnione jest od sposobu życia i pozycji zajmowanej w strukturze społecznej. W tej sytuacji próby oceny literatury produkowanej przez klasy do tej pory podporządkowane wedle kategorii stworzonych do oceny dzieł klasy kulturalnie dominującej jest nieporozumieniem i przejawem dominacji.

**4. Kanon literacki** to kolejny filar podtrzymujący logikę działania pola literackiego i utrwalania władzy. W dwudziestoleciu, tuż po odbudowie państwa i związanej z nową sytuacją potrzebie (prze)formułowania tożsamości narodowej, kwestia kanonu literackiego stała się ważnym zagadnieniem. Krytyka marksistowska szczególnie naciskała na jego wymiar klasowy. Rewolucyjne zmiany społeczne i gospodarcze projektowane w ramach socjalistycznych i komunistycznych programów niosły za sobą próby rewizji dotychczasowych hierarchii, bo – jak zauważa Stawar:

Jeżeli chce się tworzyć nowe życie, nową historię, nową kulturę, trzeba sobie z góry powiedzieć, co z dziedzictwa historycznego ubiegłych epok uważamy za rupieciarnię, co za dekorację muzealną, co za złom – a co za materiał dla nowych konstrukcji. Nie ma innego wyjścia (Stawar 1957a, 94).

Konstatacja ta ma jednak swoje następstwa i wiąże się z pytaniem o kryteria sztuki narodowej, a nade wszystko stawia pod znakiem zapytania hasło solidaryzmu narodowego (b.a. 1927, 2)<sup>20</sup>, postrzeganego w myśli marksistowskiej jako jedno z najbardziej niebezpiecznych narzędzi w rękach ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich. Pomimo świadomości zagrożenia niesionego przez tę koncepcję nawet krytykom o jawnie lewicowych poglądach trudno zakwestionować kanon w całości. Doskonałym przykładem jest ekwilibrystyczna argumentacja Baczyńskiego, który z jednej strony uznaje sztukę za z gruntu uniwersalny język ludzkości, z drugiej metodę twórczą uzależnioną od cech narodowych (Baczyński 1963c, 123–126). Tym samym kultura ma być jednocześnie

19 „W dzisiejszych czasach najbardziej upośledzeni kulturowo zdają się skłaniać ku gustowi określanemu jako «realistyczny». Dzieje się tak dlatego, że do dzieł sztuki mogą przykładać jedynie schematy praktyczne, stosowane przez nich w życiu codziennym” (Bourdieu 2001, 479).

20 Adam Polewka wprost stwierdza, że „cechami kultury narodowej były zawsze cechy klasy panującej” (Polewka 1931–1932, 40).

uniwersalna i narodowa<sup>21</sup>. Gdyby te teoretyczne rozważania przenieść na grunt praktyki literackiej, należałoby uznać, że pomimo różnic dzielących klasy w ramach jednej narodowości w praktyce literackiej istnieją pewne wspólne „interesy”, a więc że w pewnych sytuacjach należy przekroczyć logikę walki klasowej i odwołać się do idei solidarności w ramach jednej nacji. Fik stara się jednak wymknąć takiemu rozpoznaniu, pisząc:

właściwym motorem całej dynamiki społeczno-kulturalnej jest walka klas i wszystkie wytwory literatury mają przede wszystkim znamię twórczości klasowej. Literatura narodowa jest niczym innym jak uogólnionym terminem na oznaczenie sumy literatur klasowych, a literatura powszechna zbiorem indywidualnych tak pojętych literatur narodowych (Fik 1961l, 321).

Czy jeśli weźmiemy pod uwagę inne omawiane przeze mnie aspekty pola literackiego, a przede wszystkim system edukacji, myślenie takie nie okaże się życzeniowe?

**5. Twórca i odbiorca.** Analizowana w tej pracy marksistowska krytyka literacka ma to do siebie, że zdecydowanie większy nacisk kładzie na zbiorowość niż jednostkę. Dotyczy to zarówno analizy pozycji pisarza, jak i odbiorcy, którzy ujmowani są jako części większej struktury, a nie autonomiczne byty<sup>22</sup>. I nie jest to jedynie prosta reakcja na kult autora jako osobowości wybitnej, samotnej, wyobcowanej, dominujący w poprzedniej epoce, ale fundament lewicowej krytyki literackiej w ogóle. Widać to chociażby w *Propozycjach* Baczyńskiego (2021, 54–55), gdzie na różne sposoby stara się zrehabilitować zbiorowość, krytykując jednocześnie popularne (do dzisiaj) koncepcje przestrzegające przed masą jako nieszczęściem dla kultury i cywilizacji (na przykład LeBon, Ortega y Gasset). Dla czytelnika przyzwyczajonego do klasycznych teorii dotyczących procesu twórczego zaskoczeniem, jeżeli nie herezją, będzie wyrażony przez Fika pogląd, że „bez odwagi zaufania masom nie będzie nowej sztuki, myślę nawet, że wcale nie będzie sztuki” (Fik 1961j, 46). Na tle pogardy wobec „gustu masowego” słowa te brzmią obrazoburczo. Stoi za nimi jednak logika uspołecznionej literatury i kultury. Otóż jeżeli – jak zauważa Baczyński – „kultura jako rezultat pewnego dobrobytu należała do tej warstwy, która w tym dobrobycie żyła” (Baczyński 2021, 226), to redystrybucja bogactwa i zmiany w przestrzeni gospodarczej zakładane przez rewolucję komunistyczną

Bez odwagi zaufania masom nie będzie nowej sztuki, myślę nawet, że wcale nie będzie sztuki.

21 Świadomie nie analizuję w tej pracy kategorii narodu w lewicowej krytyce literackiej, co nie zmienia faktu, że problematyce tej należy się wnikliwie przyjrzeć.

22 Dlatego też Fik poddaje krytyce kategorię natchnienia, uważając ją za elitarystyczną i indywidualistyczną (Fik 1961d, 84).

wymuszają zmianę podejścia do samej kultury i jej odbioru. Pisał o tym Fik w artykule „Produkcja i konsumpcja kultury” (Fik 1961k). I chociaż można doszukiwać się tam niekonsekwencji to trzeba podkreślić jedno: autor pokazuje, że włączenie wszystkich klas społecznych w przestrzeń kultury nie tylko oznacza poszerzenie pola odbioru, ale przede wszystkim wymaga przekształcenia logiki produkcji kulturalnej. Koncepcja „kultury dla mas”, w zamierzeniu stanowiąca rozwiązanie problemu szerokiego uczestnictwa w kulturze – jak słusznie zauważa Baczyński – „uznaje prawo mas do konsumpcji, lecz kwestionuje ich zdolność twórczą i produkcyjną w dziedzinie kultury” (Baczyński 1963a, 331). W ten sposób płynnie przechodzimy do zagadnienia twórcy. I chociaż zawsze będzie mowa o jednostce, to nie stanowi ona w krytyce marksistowskiej samodzielnego, niezależnego od społecznych uwarunkowań bytu. „Droga do prawdziwego uspołecznienia sztuki”, pisze Fik, „prowadzi przez uspołecznienie jej twórców” (Fik 1961l, 300). Nie chodzi tu jednakże o „kolektywne pisanie/tworzenie” (czykolwiek miałyby ono być)<sup>23</sup>, ale o pokazanie związku twórcy z jego podłożem społecznym. Literatura uniwersalna nie istnieje, jest ułudą, zasłoną stosunków dominacji. Każda literatura jest literaturą pewnej klasy. Fik i Baczyński poświęcili obszerne prace (Fik 1961l; Baczyński 1963a), by udowodnić, że polska literatura do początków XX wieku jest literaturą szlachecką, i to jej wartości są w twórcach kultury przekazywane i rozpowszechniane. Dojście do głosu nowych klas, jak na przykład mieszczaństwa czy później inteligencji, sprawia, że pewna część twórczości literackiej oddaje światopogląd właśnie tej, a nie innej klasy. Podobnie jest z literaturą proletariacką. Warstwa społeczna będąca odbiorcą jakiejś literatury chce w niej widzieć własne hierarchie i wartości, swój obraz świata, dlatego „tworzy” pisarzy ów światopogląd wyrażających, produkuje „fachowców” (Fik 1961h, 5). Muszą do tego jednak być spełnione odpowiednie warunki, których – jak słusznie podkreślają lewicowi krytycy – nie jest w stanie spełnić większość społeczeństwa. Twórczość zatem oddaje światopogląd tych klas społecznych, które potrafią stworzyć i „utrzymać” swoich pisarzy. Tak przedstawia się sprawa w społeczeństwie klasowym. Jak będzie wyglądała twórczość porewolucyjna? Jak prognozuje Stanisław Baczyński: „przyszła kultura (...) nie będzie ani proletariacka, ani kapitalistyczna, tylko powszechna. A całą jej zdobyczą dzisiaj jest wyjście poza kategorie i doktryny klasowe, zwrot do kategorii ogólnospołecznych” (Baczyński 2021, 231).

23 W ramach Proletkultu Wsiewołod Kierzencew próbował zrealizować pomysł kolektywnego pisarstwa (Jarosiński 1983, 137–138).

**6. Literatura jako przestrzeń władzy.** Wizja kultury jako przestrzeni wolności i ekspresji o uniwersalnym znaczeniu, transmitowana przez edukację i przez samą kulturę, prześlepia fakt, że kryją się za nią mechanizmy władzy. Kwestia ta jest oczywiście niezwykle złożona, nie wyczerpię jej w jednym szkicu, dlatego podążając głównie za analizami Stawara, najbardziej z całej trójki wyczulonego na tę kwestię, przyjrę się proponowanemu przez lewicowych krytyków sposobowi ujawniania mechanizmów narzucania przez szlachtę, potem zaś polską inteligencję (jako kolejne wcielenia warstwy dominującej), swojej kultury jako powszechnej i uniwersalnej. Mechanizm ten pozwala transmitować wartości podtrzymujące panowanie jednej klasy i z wartości tych – wbrew interesowi klas uciskanych – budować hierarchię powszechnie obowiązującą<sup>24</sup>. Baczyński charakteryzuje ją w sposób dosadny, niepozostawiający złudzeń co do charakteru kultury jako takiej: „Kaźda kultura jest przeto kulturą klasy panującej, jest wynikiem układu panującego w życiu społecznym, dialektycznie przeciwstawna interesom kulturalnym i duchowi klas uciemżonych” (Baczyński 1963a, 329). Jasne jest, że procesy te, zapewniające panowanie jednej klasy nad innymi, nie mogą być widoczne, gdyż zagrażałoby to władzy klasy panującej (Stawar 1957e, 200–201). Nawet sama klasa dominująca nie zawsze uświadamia sobie istnienie mechanizmów zapewniających władzę i panowanie. Stąd wynika jej oburzenie, gdy mechanizmy te próbuje się uwidocznic.

Jednym z argumentów mających kwestionować przekonanie o wykorzystywaniu kultury jako elementu przemocy i władzy nad innymi klasami jest odgrywanie przez szlachtę/inteligencję<sup>25</sup> roli przewodnika mas, nosiciela wartości. Jednak jak słusznie zauważa Stawar: „do ideologii klas wyższych zawsze wchodzi swoiste kulturtregerstwo, poczucie wyższości kulturalnej nad klasami ciemżonymi” (Stawar 1957g, 39). Wizja

Kaźda kultura jest przeto kulturą klasy panującej, jest wynikiem układu panującego w życiu społecznym, dialektycznie przeciwstawna interesom kulturalnym i duchowi klas uciemżonych.

24 „Tworzenie literatury przez szlachtę powoduje przeniknięcie do niej wartości tej warstwy, co z jednej strony różnicuje ją od literatur mieszczańskich krajów zachodnich, z drugiej powoduje, że tymi wartościami przenika całe społeczeństwo” (Stawar 1957d, 12). Zdaniem Stawara, w toku historii szlachta przyczyniła się do wyniszczenia gospodarczego i politycznego innych warstw, dlatego nie miała konkurenta do roli przodującej warstwy narodu (Stawar 1957g, 47).

25 O wyłonieniu się inteligencji ze szlachty powstało już sporo prac (między innymi Chałasiński 1946; Jedlicki 2008; Micińska 2008), prowadzona była niezliczona ilość dyskusji (w jednej z nich, toczony w 1946 roku na łamach „Kuźnicy”, głos zabrał Andrzej Stawar [1961]), nie podejmując zatem tego tematu. Warto jednakże wspomnieć o ciekawej koncepcji historycznoliterackiej snutej przez Ignacego Fika na łamach „Rodowodu społecznego literatury polskiej”, gdzie próbuje pokazać historię polskiej literatury jako transmisji wartości szlacheckich (Fik 1961).

oświecenia, niesiona przez klasy dominujące podporządkowanym, jest jedynie zasłoną dymną, gdyż „elita kulturalna jest niezmiernie mało zainteresowana w istotnej ciągłości i rozszerzaniu się kultury, przeciwnie, stanowiłoby to dla niej niebezpieczeństwo utraty dotychczasowych pozycji” (Stawar 1957g, 51). Co więcej, odpowiedzią na żądania uspołecznienia kultury jest tej władzy wzmacnianie i jeszcze ściślejsza kontrola nad działalnością kulturalną (Stawar 1957g, 50). Ułudę procesu awansu kulturalnego jako w gruncie rzeczy poszerzania pola władzy opisuje Ignacy Fik:

chłop i robotnik to tylko masa, motłoch, barbarzyństwo lub prymityw. Utożsamieć się z nim to przejść nie tylko poza barykady swej klasy, ale poza granice kultury z jej wszystkimi smakami i emocjami! Dopuścić chłopca czy robotnika do skarbcza kultury – to i owszem, zaopiekować się zdolnymi i zasilić swój stan posiadania wykrytymi talentami to nawet zasługa, ale pozwolić całej klasie wziąć w ręce odpowiedzialność za dzieje i życie narodu – o tym się nawet nikomu nie śniło! Może kiedyś, w dalekiej przyszłości będzie to możliwe, ale wcześniej muszą te masy przejść trening cywilizowania, muszą być oswojone i zasymilowane do wartości tradycyjnych (Fik 1961l, 375–376)<sup>26</sup>.

Osoby z klas podporządkowanych wchodzące w przestrzeń kultury są zatem odpowiednio formatowane, modelowane w taki sposób, by wydawało im się, że stały się pełnoprawnymi odbiorcami lub/i twórcami kultury, skoro mogą tworzyć nowe hierarchie. W gruncie rzeczy jednak stają się one nośnikami hierarchii wartości ustanowionej przez klasę panującą. Prawdziwe włączenie szerokich mas w proces produkcji i konsumpcji kulturalnej oznaczałoby podważenie realnej władzy klasy panującej. Stawka jest wysoka, gdyż jak zauważa Bourdieu: „(...) nie ma takiej walki o sztukę, której stawką nie byłoby także narzucenie pewnej sztuki życia, tj. przemiana jakiegoś sposobu życia w prawomocny rodzaj egzystencji, który odrzuca jako arbitralne wszelkie inne sposoby życia” (Bourdieu 2022, 70). Z tej perspektywy wszelkie głosy o kryzysie i upadku kultury są w gruncie rzeczy głosami tej klasy, która definiuje i czyni prawomocnymi pewne formy życia, ma władzę ich narzucania. Dlatego też Fik poddaje Żeromskiego – uznawanego za pisarza lewicowego, walczącego o prawa klas uciskanych – miażdżącej krytyce, pisząc: „boi się [Żeromski – P.R.] o kulturę. Tylko szlachta i mieszczaństwo reprezentują według niego kulturę narodu. Zaatakowanie tych klas i znisz-

26 Za opis mechanizmu „treningu do kultury” ze wszystkimi jego zaletami, ale przede wszystkim wadami, można uznać powieść Juliana Kawalca *Tańczący jastrząb* (Kawalec 1976).



czenie ich będzie równocześnie zniszczeniem kultury. Lud jest zbyt dziki, zbyt ma brutalne ręce, by uszanował subtelne wartości duchowe” (Fik 1961l, 395)<sup>27</sup>. Lewicowi krytycy literaccy czerpiący z dziedzictwa Marksa nie podzielają przekonania o konieczności upadku kultury wraz z wejściem na scenę dziejów ludu. Jak zauważa Baczyński, fakt, że „upada kultura mieszczańska (...), nie dowodzi jeszcze, iż upada wszelka kultura, w ogóle” (Baczyński 2021, 108).

Zważając na opisane przeze mnie mechanizmy działające w polu literackim podejmowane w lewicowej krytyce dwudziestolecia, można zapytać: czy opisany przez Ważyka lud wejdzie kiedyś do śródmieścia, sprawi, że kultura będzie NASZĄ kulturą, a nie własnością tylko jednej warstwy? Innymi słowy: czy możliwe jest realne uspołecznienie literatury/kultury? Podobnie jak trudno jest scharakteryzować ustrój komunistyczny, bazując wyłącznie na pismach Marksa i Engelsa, tak samo trudno jest nakreślić wizję uspołecznionej literatury. Czy jest to jednak zupełnie niemożliwe? Jak dowodzi tego marksistowska krytyka literacka dwudziestolecia, nie jest to niewykonalne. Baczyński, Fik i Stawar, analizując zarówno szczegółowe, jak i bardziej ogólne zagadnienia, nie tylko dokonują krytyki zaistniałego stanu, ale również zarysowują pewien horyzont możliwości. Nim jednak możliwa będzie jego realizacja, konieczne jest postawienie kluczowych pytań dotyczących mechanizmów władzy. By to zrobić, należy zakwestionować nabożne podejście do samej literatury, zdjąć ją z piedestału (Szeman 2009, 41). Respekt dla kanonu stępie ostrze krytyki i nie pozwala pokazać stojących za nią sił i władzy. Dlatego też marksistowscy krytycy literaccy podejmują się desakralizacji literatury i ukazują ją jako jedną z wielu praktyk społecznych (Szeman 2009, 40)<sup>28</sup>. Być może właśnie ów świętokradczy gest jest w gruncie rzeczy największą zasługą marksistowskiej krytyki literackiej, którego krytyczne możliwości do dzisiaj nie zostały wykorzystane.

## Wykaz literatury

- b.a. 1927. „Inteligencja a robotnik”. *Gazeta Literacka* 10: 2.  
Baczyński, Stanisław. 1932. *Literatura w Z.S.R.R.* Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Literacko-Naukowe.

27 Podobną tendencję u Żeromskiego dostrzega Baczyński (1963b, s. 136), a także Julian Brun (1958).

28 Pytanie, czy krytyka instytucji literatury może być częścią samej krytyki literackiej, czy jest to już jednak odejście w innym kierunku, zadaje Szeman (2009, 40).

- Baczyński, Stanisław. 1937. *Losy romansu*. Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Literacko-Naukowe.
- Baczyński, Stanisław. 1963a. „Rzeczywistość i fikcja”. W Baczyński, Stanisław, *Pisma krytyczne*. Wybór i wstęp Andrzej Kijowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1939, Warszawa: Nowa Biblioteka Społeczna].
- Baczyński, Stanisław. 1963b. „Syty Paraklet i głodny Prometeusz (Najmłodsza poezja polska)”. W Baczyński, Stanisław, *Pisma krytyczne*. Wybór i wstęp Andrzej Kijowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1924, Kraków–Warszawa: Wydawnictwo „Czartak”].
- Baczyński, Stanisław. 1963c. „Sztuka walcząca”. W Baczyński, Stanisław, *Pisma krytyczne*. Wybór i wstęp Andrzej Kijowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1923, Lwów–Poznań: Wydawnictwo Polskie].
- Baczyński, Stanisław. 2021. *Propozycje. Nowa kultura – nowa cywilizacja*. Oprac. z niepełnego maszynopisu i komentarz edytorski Anna Szawerna-Dyrszka. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bourdieu, Pierre. 2001. *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*. Tłum. Andrzej Zawadzki. Kraków: Universitas.
- Bourdieu, Pierre. 2022. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*. Wydanie Nowe. Tłum. Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Brun, Julian. 1958. *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1926, Warszawa: Spółdzielnia Księgarska „Książka”].
- Bujnicki, Tadeusz, i Stępień, Marian. 1964. „Rozwój pojęcia «literatura proletariacka» w krytyce dwudziestolecia międzywojennego”. *Rocznik Komisji Historycznoliterackiej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie II*: 31–77.
- Chałasiński, Józef. 1946. *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*. [Warszawa]: Czytelnik.
- Chrapczenko, Michał. 1979. „Refleksje nad systemową analizą literatury”. Tłum. Zofia Zorn. W *Marksizm i literaturoznawstwo współczesne. Antologia*, wybór i oprac. Andrzej Lam i Bogdan Owczarek, wstęp Bogdan Owczarek. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Czachowska, Jadwiga. 1994. Hasło: „Baczyński Stanisław”. W *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. i red. Jadwiga Czachowska i Alicja Szałagan. T. 1. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

- Czachowska, Jadwiga. 2001. Hasło: „Stawar Andrzej”. W *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. i red. Jadwiga Czachowska i Alicja Szałagan. T. 7. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Eagleton, Terry. 1996. „Introduction. Part I”. W *Marxist Literary Theory. A Reader*, red. Terry Eagleton i Drew Milne. Oxford: Blackwell Publishers.
- Fik, Ignacy. 1961a. „Co za czasy!” W Fik, Ignacy. *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Nasz Wyraz* 7–8: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961b. „Dwadzieścia lat literatury polskiej”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1939, Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”].
- Fik, Ignacy. 1961c. „Dzieło sztuki jako budowa”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Nasz Wyraz* 1: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961d. „Granice irracjonalnego w poezji”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Nasz Wyraz* 12: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961e. „Momenty statyczne i kinetyczne w wierszu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Kamena* 8: 145–149].
- Fik, Ignacy. 1961f. „Na temat tematu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1935, *Tygodnik Artystów* 10: 2].
- Fik, Ignacy. 1961g. „O metaforze”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, *Pion* 35].
- Fik, Ignacy. 1961h. „O reportażu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1934, *Gazeta Artystów* 5: 1–2].
- Fik, Ignacy. 1961i. „Obrona tendencji”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Albo Albo* 1].
- Fik, Ignacy. 1961j. „Poezjo, precz, jesteś tyranem!” W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Sygnaty* 30: 3–4].
- Fik, Ignacy. 1961k. „Produkcja i konsumpcja kultury”. W Fik, Ignacy,

- Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Gazeta Artystów* 1].
- Fik, Ignacy. 1961l. „Rodowód społeczny literatury polskiej”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1938, Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”].
- Fik, Ignacy. 1961m. „Rzeczywistość sztuki”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1937, *Sygnaly* 26: 8].
- Fik, Ignacy. 1961n. „Światopogląd recenzencki”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1939, *Wymiary* 8–12: 98–101].
- Fik, Ignacy. 1961o. „W sprawie autentyzmu”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1936, *Okolica Poetów* 12(21): 2–6].
- Fik, Ignacy. 1961p. „W sprawie uprawnień krytyki”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1939, *Orka na Ugorze* 4].
- Fik, Ignacy. 1961r. „Zmory”. W Fik, Ignacy, *Wybór pism krytycznych*. Wyd. 2. Oprac. i wstęp Andrzej Chruszczyński. Warszawa: Książka i Wiedza [pierwodruk: 1935, *Nowa Wieś* 7].
- Gołębiewska, Maria. 2006. *Irzykowski. Rzeczywistość i przedstawienie. O tezach filozoficznych Karola Irzykowskiego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Irzykowski, Karol. 1929. *Walka o treść. Studia z literackiej teorii poznania*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka
- Jarosiński, Zbigniew. 1983. *Literatura i nowe społeczeństwo. Idee lewicy literackiej Dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa: Czytelnik.
- Jedlicki, Jerzy. 2008. „Błędne koło”. W *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. Jerzy Jedlicki. T. 2. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Kawalec, Julian. 1976. „Tańczący jastrząb”. W Kawalec, Julian, *Ziemi przypisany. Tańczący jastrząb*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lee, Stephen Richard. 1982. *Trudne przymierze. Polska awangarda poetycka w kręgu idei lewicy (1918–1939)*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lichaczow, Dimitrij. 1976. „Zasada historyzmu w badaniach nad jednością treści i formy utworów literackich”. Tłum. Ryszard Łużny.

- W *Współczesna teoria badań literackich za granicą: Antologia*, oprac. Henryk Markiewicz. T. 3. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Machajski, Jan Waclaw. 2016. *Pracownik umysłowy i inne pisma*. Wprowadzenie i red. Piotr Laskowski. Tłum. Sergiusz Kowalski. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Markiewicz, Henryk. 1985. „Polskie dyskusje o formie i treści”. W Markiewicz, Henryk, *Świadomość literatury. Rozprawy i szkice*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Micińska, Magdalena. 2008. „Inteligencja na rozdrożach, 1864–1918”. W *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. Jerzy Jedlicki. T. 3. Warszawa: Instytut Historii PAN – Neriton.
- Piskała, Kamil. 2012. „Socjalizm jako spisek”. *Praktyka Teoretyczna* 6: 379–389.
- Polewka, Adam. 1931–1932. „Nie strzelać do pianisty”. *Gazeta Literacka* 3: 40.
- Rakoczy, Marta. 2022. *Władza liter. Polskie procesy modernizacyjne a awangarda*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stande, Stanisław Ryszard. 1930. „O krytykę marksistowską”. *Miesięcznik Literacki* 5: 225–232.
- Stawar, Andrzej. 1957a. „Brzozowski”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1928, *Dźwignia* 8: 3–26].
- Stawar, Andrzej. 1957b. „Czarne skrzydła”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1929, *Miesięcznik Literacki* 1: 1–13].
- Stawar, Andrzej. 1957c. „Kryzys prozy”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1927, *Dźwignia* 2–3: 1–10].
- Stawar, Andrzej. 1957d. „O duchu literatury polskiej słów kilka, czyli o wszystkim i o niczym”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1926, *Skamander* 43: 10–19].
- Stawar, Andrzej. 1957e. „O krytyce”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1930, *Miesięcznik Literacki* 2: 57–65].
- Stawar, Andrzej. 1957f. „O pojmowaniu literatury”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1930, *Miesięcznik Literacki* 8: 377–382].
- Stawar, Andrzej. 1957g. „Zachód w Polsce”. W Stawar, Andrzej, *Szkice literackie. Wybór*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [pierwodruk: 1927, *Dźwignia* 4: 1–10].

- Stawar, Andrzej. 1961. „Spór o inteligencję”. W Stawar, Andrzej, *O Brzozowskim i inne szkice*. Warszawa: Czytelnik [pierwodruk: [Spectator] 1946, *Kuźnica* 19: 2–3].
- Szeman, Imre. 2009. „Marxist Literary Criticism. Then and Now”. *Mediations* 24.2 (Spring): 36–47.
- Tyszkiewicz, Barbara. 1994. Hasło: „Fik Ignacy”. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. i red. Jadwiga Czachowska i Alicja Szałagan. T. 2. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Ważyk, Adam. 1957. „Lud wejdzie do śródmieścia”. W Ważyk, Adam, *Wiersze i poematy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

PAWEŁ RAMS – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, magister filozofii. Autor książki *Życie pośmiertne Stanisława Brzozowskiego: 1945-1989*. Członek Pracowni Współczesnej Literatury i Komunikacji Społecznej, Pracowni Edycji i Monografii Cyfrowych oraz Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem IBL PAN. Obecnie zajmuje się edycjami cyfrowymi (w praktyce i teorii), badaniem polskiej marksistowskiej krytyki literackiej oraz wizjami rewolucji kulturalnej w literaturze polskiej.

**Dane adresowe:**

Instytut Badań Literackich  
Polskiej Akademii Nauk  
Pałac Staszica w Warszawie  
ul. Nowy Świat 72  
00-330 Warszawa

**email:** pawel.rams@ibl.waw.pl

**Cytowanie:**

Rams, Paweł. 2023. „Lewicowa krytyka literacka dwudziestolecia a wizje uspołecznienia literatury. Casus Baczyńskiego, Fika i Stawara”. *Praktyka Teoretyczna* 3(49): 17–39.

**DOI:** 10.19195/prt.2023.3.2

**Author:** Paweł Rams

**Title:** Left-wing Literary Criticism of the Interwar Period and a Visions of the Communisation of Literature. The casus of Baczynski, Fik and Stawar

**Abstract:** This text is an attempt to identify the literary worldview of left-wing criticism of the Interwar Period in Poland on the example of the works of Stanisław Baczyński, Ignacy Fik and Andrzej Stawar. Based on Marxist categories derived from the language of this formation and using the tools proposed by Pierre Bourdieu, the author attempts, following the analysed authors, to deconstruct the mechanisms operating in the field of literary production that block the possibility of revolutionising the field and including culturally subordinated strata in it. This is done by distinguishing and analysing six key categories that play a key role in this process. These are, in turn: 1) education and cultural competence; 2) the autonomy of the creative process and the literary work; 3) aesthetic categories; 4) the literary canon; 5) the creator and the audience; and 6) literature as a space of power.

**Keywords:** Stanisław Baczyński, Ignacy Fik, Andrzej Stawar, marxist literary criticism, literary field